QQryQ horoskopuje :)

♈ Baran 21.03-19.04 Strzeżcie się Baranki drogie! Pewien nauczyciel spod znaku byka szykuje na Was rogi. Lepiej nie przekładać sprawdzianu…

♉ Byk 20.04 – 20.05 Przystopujcie z tym ściąganiem! Gwiazdy mówią, że co za dużo to nie zdrowo… Pójdziecie na spacerek do lasu podziwiajcie naszą piękną Polską Złotą Jesień☺

♊ Bliźnięta 21.05-21.06 Nadszedł Wasz czas☺ Wszelkie wyzwania, których się podejmiecie skończycie z sukcesami. Pogodna jesienna aura wpłynie na pozytywne samopoczucie.

♋ Rak 22.06-22.07 Raki drogie! Skończcie z tym roztrzepaniem i mówieniem „co Wam ślina na język przyniesie" to się może źle skończyć, niestety, dla WAS… Co tam sprawdzian kiedy za oknem mamy ładne widoki kolorowych drzew☺

♌ Lew 23.07-22.08 No tak. Przydałoby się wziąć do nauki… Jesień w pełni, w głowie złote kolorki słonecznych dni. Jednak teraz nadszedł Wasz czas na działanie.

♍ Panna 23.08-22.09 Szykuje się dla Was niespodzianka – w szkole. Więc może warto skończyć z wagarami by nie przegapić tego szczególnego momentu?

♎ Waga 23.09-22.10 Będziecie potrzebować kilku dni odpoczynku od tej ciężkiej harówki, którą funduje nam LO;) Wyjdźcie na spacerek, czujcie się wśród złotych, opromienionych słońcem liści wyjątkowo…

♏ Skorpion 23.10-21.11 Nadszedł czas porządków – w szkolnej szafce. Pomoże Wam to zdobyć wewnętrzną harmonię, która pozwoli przetrwać najcięższy sprawdzian.

♐ Strzelec 22.11-21.12 Teraz nadszedł Wasz czas! Będziecie niezwykle opanowani i przyjacielscy. Warto naprawić zepsutą znajomość.

♑ Koziorożec 22.12-19.01 Uwaga na pewnego Lwa, który postanowi zrobić Wam kartkówkę. Systematyczność będzie najlepszym rozwiązaniem☺ Cieszcie się wspaniałymi złotymi liśćmi, które dobrze obserwuje się z gabinetu nr 402;)

♒ Wodnik 20.01-18.02 Zacznijcie w końcu zauważać piękno wokół siebie, te fantastyczne ranne mgły tajemniczo spowijające ziemię… Cieszcie się życiem. Złe chwile szybko miną☺

♓ Ryby 19.02-20.03 I znów to samo. Notorycznie spóźniasz się na lekcje. Nie traktuj tego jak hobby. Wielki Brat czuwa;) Szkoła to naprawdę przyjemne miejsce spróbuj w to uwierzyć!

QQRyQ

Cena 60 gr
Październik 2008

Wywiad z zespołem Spleen

Dzień nauczyciela

Nowości kinowe

Konkursy!

Dzień nauczyciela!

W poniedziałek 13 października 2008 roku w auli naszego liceum odbyła się uroczysta akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Przygotowana została przy współpracy uczniów wszystkich klas. W uroczystości brali udział nauczyciele i uczniowie. Było sporo radości i uśmiechów, szczególnie na twarzach nauczycieli. Akademia prowadzona była przez uczniów klasy III c: Mateusza Błaszczaka i Artura Gierzkiewicza. To właśnie oni zapowiadali występy poszczególnych artystów. Po występie debiutującego zespołu "Simple shit" na scenie pojawiły się dziewczęta z klasy III c, które rozdały przygotowane dla wszystkich nauczycieli dyplomy, między innymi za " znajomość planu na wyrywki", "najładniejszy styl", czy "bycie zastępcą niezastąpionej" .Uczniowie zaprezentowali swoje talenty recytatorskie, wokalne, taneczne. Na scenie nie zabrakło też kabaretu i zespołu "Spleen". Swoją obecnością zaszczyciła nas była wokalistka "Spleen"- Zocha. Pod koniec uroczystości uczniowie przygotowujący apel w dowód wdzięczności za trud jakim jest przekazywanie wiedzy wręczyli wszystkim nauczycielom po czerwonej róży. Na apelu ogłoszone zostały również wyniki " Szkolnego Konkursu na temat Praw Człowieka". Przyznane zostały egzekwo dwa pierwsze i dwa drugie miejsca.

Samotność

Patrząc przez okno, śledziłam drogę kolejnego spadającego liścia. Złocisty, lekki wolny... Obserwowałam jego zwiewny, wirujący taniec, jakby bez żadnych zmartwień, zmierzał do celu. Ale tam go już nic nie czeka. Ziemia, która pochłonęła już wielu. Bagno, od którego nie da się odbić. Stanie się jednym z setek na palonym stosie innych, nikomu niepotrzebnych liści... Bo przecież to tylko liść... Dla mnie jednak był wyjątkowy. Dostrzegłam go właśnie pośród tych nikomu niepotrzebnych stu. Mnie nikt nie dostrzega...

A jednak ktoś dostrzegł... Nauczyciel chyba zauważył moją, nieobecną duchem, osobę. Jego upomnienie wyrwało mnie z owego nostalgicznego zamyślenia. Po chwili chciałam wrócić do mojego liścia, ale jego już nie było... Nagle rozdarł się przerażający dźwięk dzwonka, a wraz za nim hałas setek gardeł. Jakim prawem oni są tacy szczęśliwi? Czy nie widzą, że ktoś obok cierpi? Niechby choć na chwilę przystanęli w tym biegu, rozejrzeli się, pomyśleli. Ile zła jest na świecie. Tysiące ludzi właśnie w tej chwili umiera, głoduje, przeżywa tragedie... A oni? Beztroscy, jakby nic się nie liczyło. Ach! Chyba trochę przesadzam. Przecież mają prawo.

Pakując z wolna książki patrzyłam na kolegów, którzy gwarno opuszczając klasę formowali małe, roześmiane grupki. W takiej atmosferze dotarliśmy pod kolejny gabinet, pod którym cała przerwę prowadzili burzliwe dyskusje. Siedząc pod ścianą pogrążyłam się w zamyśleniu, które niekiedy przeobrażało się w stan bezmyślności... I znów ten dzwonek. Rozwinął się przede mną obraz kolejnej długiej i monotonnej lekcji, na której pewnie i tak nie będę w stanie skupić uwagi. Rozejrzałam się po klasie. Wszyscy parami zasiedli w ławkach, szepcząc coś do siebie, dokańczając ostatnie rozmowy. Tylko ja, jak zawsze sama, siedząca w ostatniej ławce. Samotność – to takie przykre. Myśli znów pobiegły w kierunku melancholii, a w głowie zaczęły przewijać się słowa z niedawno słyszanej piosenki... Siedzę i tonę i tonę we łzach... Bo jest mi smutno, bo jestem sam... Dławi mnie strach... Samotność to taka straszna trwoga... - Te ostatnie słowa odbiły się we mnie jak echo - ... Samotność to taka straszna trwoga... Straszna trwoga!

Martyna

Jesień

Wyjrzałam prze okno
Liście z drzew leciały
Ty w jesiennym słońcu
Byłeś tak wspaniały...

Czas widać cię gonił
Strasznie się spieszyłeś
A dla mnie czas się zatrzymał
Dobrze wiedziałam kim byłeś

Od niepamiętnych czasów
Dziewczęta do ciebie wzdychały
I mnie to dopadło od czasu
Gdy nasze oczy się spotkały

Miłość jednak jak wszystko
Często bezlitosna
Bo niezwykle ulotna
Jest ta chwila radosna

Czas stracił znaczenie
Światu brakło koloru
Bez słowa odszedłeś
Zabrakło ci honoru...

M.J.

Wywiad z zespołem Spleen

QQryQ: Jesteście z klasy IId. Kto wchodzi obecnie w skład zespołu?
Spleen: Zespół tworzy Wioleta Bocheńska, Daria Jasińska i Ewelina Kucharzewska.
Q: Skąd wziął się pomysł stworzenia zespołu?
S: Na lekcji wok-u pan Furtak pytał się o talenty… i postanowiłyśmy założyć zespół.
Q: Jak wyglądają próby?
S: (śmiech) Próby są zazwyczaj owocne. Zdarza nam się czasami pisać nowe piosenki i komponować do nich muzykę. Sporo czasu zajmują nam ćwiczenia.
Q: Ciężko było nakłonić pana Sokołowskiego do gry? Jak Wam się to udało?
S: Nie, wystarczyła jedna krótka rozmowa
Q: Na początku tego roku miałyście problemy z wokalistką. Jakie było zainteresowanie tą posadą?
S: Przyszło kilka osób ale doszłyśmy do wniosku, że będzie śpiewać któraś z nas.
Q: Czujecie się sławne?
S: Nie, chociaż w szkole nas wszyscy znają.
Q: Od dawna gracie na wybranych instrumentach?
S: Daria i Ewelina: gramy już 2,5 roku. Wioleta gra od wakacji.
Q: Macie już plany na przyszłość?
S: Jeszcze w tym roku chcemy zrobić teledysk i nagrać płytę demo.
Q: Dziękuję za rozmowę. Życzę wielu sukcesów w przyszłości.

Wywiad z Mateuszem Błaszczakiem – członkiem izby kamratów

QQryQ: Mógłbyś wyjaśnić czym jest Izba Kamratów?
Mateusz Błaszczak: Izba Kamratów jest organem opiniotwórczym. Jednak naszymi głównymi zadaniami są: organizacja apeli i imprez szkolnych oraz pomoc uczniom. Na przykład, jeśli ktoś ma problemy z nauką, może się do nas zgłosić i wtedy postaramy się mu pomóc.
Q: Kto i jak może dostać się do Izby Kamratów?
M: Każdy może wystartować w demokratycznych wyborach. Trzeba się tylko wcześnie zgłosić do pani Dembowiak.
Q: Kiedy są zebrania i jak wygląd ich przebieg? Gdzie się odbywają?
M: Zebrania odbywają się w bibliotece. Przebiegają one na zasadzie burzy mózgów. Każdy zgłasza swoje propozycje, spośród których wybieramy najlepsze.
Q: Ile osób wchodzi do Izby Kamratów?
M: 15 osób.
Q: Czy wasze zadania są jakoś rozdzielone?
M: Nie. Zajmujemy się wszystkim razem.
Q: Czy praca na rzecz Izby Kamratów jest czasochłonna?
M: Tak, ale to zależy od zadania. Nie raz spędzamy nad projektem więcej, a nie raz mniej czasu. Zależy to od tego, jak wymagające, jest zadanie.
Q: Lubisz swoją funkcję w Izbie Kamratów?
M: Tak, lubię ją, ponieważ mogę pomagać szkole oraz społeczności uczniowskiej.
Q: Kto jest opiekunem Izby Kamratów?
M: Pani Agnieszka Dembowiak.
Q: Co sądzisz o pierwszych klasach, które doszły w tym roku do szkoły?
M: Nie znam zbyt dużo osób z pierwszych klas, jednak wyglądają na bardzo sympatycznych ludzi.
Q: Czy zamierzasz wykorzystać doświadczenia zdobyte w Izbie Kamratów w dalszej nauce i życiu?
M: Tak, na pewno to, czego się nauczyłem w Izbie Kamratów wykorzystam w dalszym życiu.
Q: Dziękuję za wywiad.

Jesienna chandra

Coraz więcej nauki, a czasu jakby mniej. Jakoś tak chłodniej. Kaloryfery szkole coraz cieplejsze…Już jesień! Czy i Wy czujecie się jakby ospali? Macie wrażenie, że coraz więcej jest tych gorszych dni? Coraz mniej chęci do życia? Spokojnie, wszystko da się wyjaśnić…To wszystko wina pogody! Tak, to jesień tak na nas wpływa. Ponura pogoda udziela się naszym nastrojom… deszcze, zachmurzenie, a przede wszystkim brak słońca! Co roku dopada nas tzw. „sezonowa depresja" (dzięki Bogu tylko czasowa).

Nasz organizm produkuje więcej melatoniny - hormonu, którego nadmiar powoduje, że jesteśmy ospali i apatyczni. Stajemy się bardziej nerwowi. Jak będzie na nas to oddziaływać zależy indywidualnie od każdego człowieka.

Jedni nie zauważą, a innych dopadnie jesienna chandra. Aby walczyć ze złym, jesiennym nastrojem specjaliści radzą nam urozmaicić dietę o witaminy A, C i E. Powinniśmy zajadać się warzywami i owocami, ale nie zapominając o mięsku oczywiście. Po drugie powinniśmy często dotleniać nasz organizm na spacerach. I po trzecie (co chyba jest nawet najważniejsze) nie możemy skupiać się na problemie! Zauważmy także i dobre strony jesieni. Doceńmy wieczory z gorącą czekoladą i barwne pejzaże pogody ;)

Roxana

Kino

Zaplanowanie wypadu do kina wcale nie jest taką prostą sprawą. Miałam do wyboru trzy miejscowości oferujące właśnie taką rozrywkę - Żagań, Żary i Zieloną Górę. Ze względu na to, że w Żaganiu nic nie grają, a w Zielonej Górze wyświetlają tylko filmy animowane (a przecież licealiści nie oglądają już bajek, prawda?), zostało mi do dyspozycji tylko jedno miejsce -Pionier w Żarach.

Film "Mamma Mia!" to ekranizacja popularnego musicalu, który obejrzało do tej pory 30 mln widzów. Opowiada ona o samotnej i ekscentrycznej Donnie, która prowadzi mały hotel na idyllicznej greckiej wyspie Kalokari. Kobieta samotnie wychowuje córkę Sophie. Dziewczyna jest szczęśliwie zakochana i zamierza wziąć ślub, ale chciałaby, żeby do ołtarza zaprowadził ją ojciec. Odnajduje stary pamiętnik matki i dowiaduje się, że ma trzech potencjalnych ojców. W tajemnicy przed mamą wszystkim możliwym "tatusiom" wysyła zaproszenia na ślub. Ku jej ogromnemu zdziwieniu wszyscy trzej przybywają...

"Mamma mia!" to przede wszystkim świetnie dobrana obsada. W roli Donny wystąpiła zdobywczyni dwunastu nominacji do Oskara - Meryl Streep. Role ojców przypadły Pierce'owi Brosnanowi (niezapomniany James Bond), Colinowi Firthowi ("Dziennik Briget Jones") i Stellanowi Skarsgardowi ("Egzorcysta", "Piraci z Karaibów" - część 2 i 3). Sophie zagrała znana z "Wrednych dziewczyn" Amanda Seyfried.

Jednak główną atrakcją filmu są piosenki kultowego już zespołu ABBA. Ich przeboje zna chyba każdy: „Money Money", „Gimme, Gimme, Gimme" czy tytułowa „Mamma Mia!" to absolutna klasyka muzyki pop. Oprócz tego mamy okazję poznać kilka mniej znanych utworów, jak choćby „Chiquitita" w wykonaniu świetnie sprawdzającej się w musicalach aktorki polskiego pochodzenia, Christine Baranski.

"Mamma Mia!" to dobry sposób na jesienną chandrę. Kicz leje się strumieniami, ale za to świetnie poprawia humor. Greckie plenery mają w sobie tyle piękna i ciepła, że pierwsze na co mamy ochotę po wyjściu z kina, to wsiąść do samolotu i lecieć prosto na wyspę Kalokari. Gratis dostajemy jeszcze zakończenie, które nie jest wcale takie oczywiste, jak można by przypuszczać jeszcze przed projekcją...

Agnieszka Kałużna

Kilka refleksji o…

Siedzę na chemii. Pani tłumaczy mądre rzeczy. Jednak mój wzrok wędruje w stronę okna i cóż widzę? Zachwycający widok. Nasz park spowija tajemnicza, delikatna mgła jakby kryła w sobie magię… Między drzewami leżą złote liście. To znak. Zaczęła się nasza wspaniała Polska Złota Jesień. Obrazek zza okna przywołał mi inny… Nie przeszkadzało mi to, że ten inny dział się w lecie. Chodzi o słynne grzybobranie z „Pana Tadeusza". Wydawało mi się, ze pomiędzy lipami w parku dojrzę zaraz zagadkowe postacie z koszami zbierające grzyby… Niestety musiała mi wystarczyć kobieta wyprowadzająca psa. Należy zaznaczyć, że nasza szkoła jest naprawdę wielofunkcyjna. Nabyta wiedza literacka przychodzi w najbardziej nieoczekiwanych momentach.

Wracając do mgły… Wschodzące słońce olśniło wszystko wokoło, świat zyskał aurę optymizmu. Źle zaczęty dzień przemienił się na lepsze. Jesień… nigdy nie kojarzyła mi się ze słotą i zimnem czy ogarniająca czasem ludzi chandrą. Warto spojrzeć na to z innej strony… To czas niesamowicie piękny. Nasze oczy raduje moc kolorów – odcieni złota, czerwieni pomarańczy. Lipy rosnące przy drodze do szkoły stworzyły złotą bramę. Można odnieść wrażenie, że to początek naszego tryumfu. Optymizm i radość z tego płynąca wyrzuca z ciała resztki niewyspania i przygnębienia. Delikatne słonko przebijające się przez tę bramę dodaje siły.

Jesień przypomina dzieciństwo, kiedy to beztrosko skakało się na wcześniej zgrabione liście. Toczyło się wojny rzucając się nimi. Albo kiedy na spacerku zbierało się te jedyne „okazy" by potem zasuszyć je między kartkami książki od matmy…

Wspomnienia to nasz skarb. Nikt tego nam nie odbierze. I tak na bacznym obserwowaniu parku z okien sali nr 101 czy ptaszków (przeważnie były to wróble lub sroki) z okien gabinetu nr 402 albo wiewiórki skaczącej po orzechu z okien gabinetu biologicznego minęły ponad 2 lata…

Dobra, dość tego. Nigdy nie umiałam kończyć swojego filozofowania. I teraz zakończenia też nie będzie. Dopiszcie je sobie sami – za pomocą własnych doświadczeń.

sygi

Konkursy

10 października 2008 roku odbył się "Szkolny Konkurs na temat Praw Człowieka". Wzięli w nim udział reprezentanci wszystkich klas. Najlepiej test napisały cztery osoby, które zostały nagrodzone książkami i dyplomami, są to:

- Joanna LEWANDOWSKA klasa III "a"
- Wojciech MIELCAREK klasa II "d"
- Patrycja GÓRKA klasa III "d"
- Sandra STAŚKIEWICZ klasa I "c"

Komisja szkolna Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej w wyniku oceny testów zakwalifikowała do II stopnia (okręgowego) następujących uczniów:

- Wojciech Mielcarek (II d) - 27/40 pkt
- Konrad Holc (III d) - 24/40 pkt.
- Jakub Skokołowski (III c) - 24/40 pkt.

Do II etapu eliminacji I stopnia (szkolnych) Olimpiady Historycznej Komisja postanowiła zakwalifikować następujących uczniów:

- Mateusz Błaszczak (III c)
- Natalia Goździejewska (I c)
- Konrad Holc (III d)
- Mateusz Kardaś (II a)
- Michał Kowalski (II c)
- Gabriela Kusiak (II c)
- Wojciech Mielcarek (II d)
- Mateusz Suszko (I d)
- Iwona Sygutowska (III d)
- Katarzyna Wilk (I b)
- Krzysztof Wilk (III c)
- Adrian Włodarczyk (III c)
- Dominik Wojtkiewicz (III a)

Z ŻYCIA SZKOŁY

1. Wszyscy kochamy Dzień Edukacji Narodowej. Naturalnie jest to spowodowane nieopisaną miłością, jaką darzymy naszych nauczycieli i chęcią okazania im tego uczucia. Niestety, ku rozpaczy społeczności szkolnej, dzień ten jest wolny od zajęć, więc oddawanie hołdu i czci trzeba było załatwić odpowiednio wcześniej. Dlatego właśnie wybrany został 13 października, aczkolwiek nie jestem pewna, czy ktoś był perfidny, wybierając właśnie szczęśliwą trzynastkę. W każdym razie grupa uczniów wyznaczyła sobie trudny cel zorganizowania apelu z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Postanowili, dla odmiany, przedstawić program kabaretowy oraz występy paru młodocianych grajków i mówców. Zdobyli się nawet na oryginalne dyplomy dla nauczycieli za stuprocentową frekwencję, cięte żarty, czy wysokie obcasy. Widownia była jakoś dziwnie rozemocjonowana, ale do tej pory nie jestem pewna, czy spowodowane to było ogromnym podziwem dla organizatorów imprezy czy raczej świadomością, że jak tylko ten cały cyrk się skończy, będą mogli iść do domu i cieszyć się swoją cudowną jednodniową wolnością.

2. Niedawno rozpoczęły się szkolne rozgrywki piłki siatkowej, które podobno mają wyłonić Wielkich Niepokonanych. Drużyny muszą być koedukacyjne, ale domyślam się, że chłopcy zrobią wszystko, żeby zapewnić drużynie minimalną wymaganą ilość dziewczyn w drużynie – czyli przepisowe 2 przedstawicielki płci żeńskiej. Wyjątkiem są oczywiście klasy, w których panuje dotkliwy deficyt chłopców i będą one miłą odmianą wśród takiej ilości żądnych krwi osobników męskich. I może trochę feminizmem zarzucę, ale otwarcie się przyznaję, że będę kibicować drużynom z przewagą żeńskich zawodniczek, bo wiem, że mimo mniejszej siły, potrafią pokazać, na co je stać.

3. Chyba nie został jeszcze ustalony termin odrabiania 10 listopada, o ile w ogóle jest coś takiego w planach. Oczywiście wszyscy chcą mieć długi weekend, przeraża mnie tylko wizja 7 czy 8 lekcji w sobotę… Może jakiś wpływowy przedstawiciel Grupy Trzymającej Władzę wpadłby na szalony pomysł spędzenia przymusowej sobotniej odsiadki nie w szkole, tylko na porannym seansie filmowym w naszym żagańskim Multikinie czy na wycieczce edukacyjno-krajoznawczej wokół szkoły, połączonej z zabawami terenowymi? No cóż, na wyrok pozostaje nam, biednym szaraczkom, tylko czekać.

4. W naszej szkole odbył się konkurs na temat praw człowieka – brzmi poważnie, prawda? I taki też był ten konkurs. Jedynym mankamentem było to, że uczestnictwo przynajmniej jednego przedstawiciela klasy było obowiązkowe. Niektórzy szli z przymusu, z braku laku lub z chęci opuszczenia przynajmniej jednej lekcji i modląc się nad pustą kartką pewnie zastanawiali się, co oni tam w ogóle robią. Na szczęście nie zabrakło też tych, którzy byli przygotowani i w pełni świadomi, co robią. Nieważne, kto jak napisał. Ważne, że frekwencja dopisała.